Nr 329. Kraków, Piątek 21 Lipca 1911. Rok XXX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. — w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pod znakiem drożyzny.

Sensacyjne rewelacye przynoszą dzisiejsze telegramy w sprawie zakazu importu mięsa argentyńskiego. Nagle dowiadujemy się o jakimś tajnym traktacie z Węgrami, podpisanym nawet podobno przez cesarza, a przyznającym rządowi zalitawskiemu prawo normowania ilości mięsa, któreby z zagranicy dostawać się mogło do tej części monarchii.

Informacya ta posiada wszelkie cechy autentyczności, jeżeli się zważy, że rząd austryacki zakazał wyładować w Tryeście mięso, które już do Austryi wysłano z Argentyny i które niebawem dostawione będzie do portu tryesteńskiego. Takisam los spotkać ma drugą, olbrzymią wysyłkę zamrożonego mięsa argentyńskiego, które niedawno wysłano do Austryi. Kiedy więc całe masy ludności przepłacać mają mięso, bo produkcya bydła w Austryi nie pokrywa konsumcyi, — tysiące kilogramów mięsa argentyńskiego ulegą mają zepsuciu, bo sprzedawać go nie wolno ze względu na wyższą politykę państwa.

Cokolwiekby rząd na swoje usprawiedliwienie w tej sprawie miał do powiedzenia, nie zdoła znaleść dość silnych argumentów wobec szerokich sfer ludności, wydanej na łup wzrastającej z każdym dniem drożyzny środków żywności.

Jakikolwiek nastanie rząd w Austryi, musi zdać sobie jasno sprawę z tego, że dalsze przewlekanie obecnej polityki ekonomicznej państwa doprowadzić musi do katastrofalnych objawów. Państwo, wypędzające głodem swoich mieszkańców z granic własnego terytoryum, podkopuje tem samem fundament swojej egzystencyi. Zamykanie granic państwa dla importu środków spożywczych, gdy produkcya własna dostarczyć ich nie może, jest sprowadzeniem całej gospodarki państwa do absurdu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Austrya jest dzisiaj najdroższem państwem w Europie. Jeżeli te stosunki potrwają dłużej, radykalizm polityczny przybierze coraz szersze kręgi i weźmie górę nad innemi stosunkami politycznemi. Dojdzie wreszcie do tego, że na jednym punkcie wytworzyć się musi solidarność wszystkich stronnictw: obawy przed wygłodzeniem.

Wobec tego niebezpieczeństwa, na plan dalszy muszą zejść wszystkie inne kwestye wielkiej polityki państwa. Pod znakiem tej drożyzny zbiera się też obecnie parlament austryacki i tą kwestyą w pierwszej linii zająć się powinien.

Prace Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 lipca.

(Ustawa bankowa. — Pośrednictwo Polaków. — Tajne traktaty z Węgrami a import mięsa z Argentyny).

Liczba wniosków nagłych, zgłoszonych w Izbie posłów mnoży się z każdem posiedzeniem. W sprawie drohobyckiej jest dotąd ośm wniosków nagłych, zgłoszonych z różnych stron Izby. Do tego dodać należy wnioski nagłe w sprawie drożyzny mięsa i zakazu importu mięsa argentyńskiego. Mimo to spodziewają się, że sesya Rady państwa skończy się z końcem przyszłego tygodnia, przyczem liczą już na załatwienie ustawy bankowej, w której to sprawie pośredniczą Polacy.

Twierdzą, że udało się pozyskać Czechów dla załatwienia ustawy bankowej przez to, że poseł Kramarz będzie przewodniczącym komisyi bankowej.

Dzienniki tutejsze przypuszczają, że akcya polska nie ograniczy się do pośrednictwa jedynie w sprawie ustawy bankowej, lecz przybierze szersze rozmiary.

„N. Fr. Presse“ donosi, że Polacy czekają jednak, aż się do nich zwrócą. Jeden z przywódców polskich miał bowiem oświadczyć: „Do podobnej akcyi — jak w swoim czasie podjęta przez Głąbińskiego — jesteśmy za starzy, i nie narazimy się ponownie na niebezpieczeństwo odmowy“.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Koło polskie obejmie w późniejszym terminie rolę uczciwego pośrednika między Czechami a Niemcami.

Prawdopodobnie w poniedziałek Izba rozpocznie dyskusyę nad ustawą bankową i we wtorek ukończy pierwsze czytanie tej ustawy przez odesłanie jej do komisyi.

W czasie obrad komisyi Izba obradować będzie nad wnioskami nagłemi w sprawie drohobyckiej i w sprawie mięsa argentyńskiego. We czwartek i w piątek komisya bankowa mogłaby przedłożyć Izbie swoje sprawozdanie, a Izba przeprowadziłaby drugie i trzecie czytanie, poczem sesya by się skończyła.

Sprawa mięsa argentyńskiego, zdaje się, przybierze rozmiary wielkiej afery politycznej. Były minister handlu, Weiskirchner, który miał wczoraj przybyć na posiedzenie kierownictwa partyi chrześcijańsko-socyalnej nie zjawił się; przysłał on natomiast list, w którym oświadcza, że z powodu wypadku choroby w rodzinie przybyć nie może. Dla wyjaśnienia jednak dodaje, że w roku 1907 zawarty został przez bar. Becka między Austryą a Węgrami tajny traktat, według którego import mięsa argentyńskiego do Austryi, zawisły jest od zezwolenia rządu węgierskiego. Traktat ten posiada sygnaturę cesarza.

List Weiskirchnera wywołał sensacyę i bardzo żywą polemikę. Przedewszystkiem dotychczas nie było wiadomo o takim traktacie, któryby opatrzony był podpisem cesarza. Nie przedłożono też takiego traktatu parlamentowi i z tego powodu, na mocy ustaw zasadniczych, traktat ten nie jest obowiązujący.

Zarzucają Weiskirchnerowi, że jako minister handlu, w czasie dyskusyi nad mięsem argentyńskiem, nic o tym obowiązującym traktacie nie mówił.

Wskazują też, że z Węgrami zawarto drugi tajny traktat z r. 1909, już za czasów Weiskirchnera; ten drugi traktat ograniczył import mięsa argentyńskiego z Serbii i innych krajów. Pierwszy zaś traktat zawarty był za czasów Gessmanna. W każdym razie odpowiedzialność za oba tajne traktaty spada na przywódców chrześc.-socyalnych i na partyę chrześc.-socyalną.

List Weiskirchnera wywołał w prezydyum partyi chrześc.-socyalnej różne komentarze. Uchwalono żądać dalszych wyjaśnień i zwołać w poniedziałek olbrzymi wiec ludowy, na którym ma przemawiać burmistrz Neumayer.

Na ten wiec będzie zaproszony także dr Weiskirchner. W najbliższych dniach oczekują tu przybycia węgierskiego sekretarza stanu Ottlika, który ma pertraktować z rządem austryackim w sprawie mięsa argentyńskiego. Rząd węgierski — jak z głosów prasy węgierskiej wynika — oświadczy się przeciw importowi mięsa argentyńskiego.

Na żądanie opozycyi w wiedeńskiej Radzie miejskiej ma być zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, celem zaprotestowania przeciw zakazowi importu mięsa argentyńskiego.

Tryesteńska Izba handlowa uchwaliła zaprosić wszystkie Izby handlowe w Austryi, celem wdrożenia wspólnego protestu przeciw zakazowi mięsa argentyńskiego.

Tymczasem agraryusze prowadzą dalej żywą agitacyę przeciw importowi mięsa argentyńskiego.

Znany agitator agrarny, Hohenblum, oświadczył wczoraj: „Choćby się wszyscy na głowach postawili, to nie będzie już więcej mięsa argentyńskiego“ i wyraził uznanie dla ministra rolnictwa.

Groźny powrót.

Od trzech lat Rosya pracowała wytrwale i konsekwentnie nad umocnieniem swoich wpływów w Persyi i może dzisiaj z zadowoleniem powiedzieć sobie, że osiągnęła wyniki, będące dla Europy niemiłą niespodzianką. Oto były szach Mohamed Ali, zdetronizowany dnia 17 lipca 1909 roku i wygnany z kraju, powrócił do Persyi, gdzie może odzyskać tron, co byłoby walnem zwycięstwem jego protektorki Rosyi, a w przeciwnym razie wywoła ogólną anarchię, co może jest dla Petersburga jeszcze bardziej pożądanem, jako pozór do podziału Persyi.

Jak się obecnie okazuje, powrót byłego szacha Mohameda Alego był dobrze przygotowany, w czem Rosya otwarcie współdziałała. Mohamed Ali intrygował i spiskował nieustannie przeciwko rządowi perskiemu, a jego faworyt Mulajahes, zjawił się nagle w Persyi, ażeby w prowincyi Aserbejdżan podburzyć Szahsewanów do powstania przeciwko obecnemu rządowi konstytucyjnemu. Inni zwolennicy byłego szacha wylądowali w Baku z wielkimi zapasami broni i amunicyi, a chociaż rząd perski zaprotestował przeciwko temu, władze rosyjskie owym emisaryuszom szacha Mohameda pozwoliły udać się do Petrowska, gdzie odbyła się narada z Turkmenami.

Rząd perski po wielokroć razy zwracał uwagę gabinetu petersburskiego na widoczny zamiar byłego szacha powrócenia do Persyi, równie jak na knowania jego z Turkmenami, ale w Petersburgu puszczano to wszystko mimo uszów. Wszakże ta właśnie działalność sułtana była wodą na młyn rosyjski. Dlatego też Mohamed Ali mógł z taką łatwością wysiąść na ląd w Gumisz Tepe nad morzem Kaspijskiem. Towarzyszyła mu świta, złożona z sześciu osób, pomiędzy któremi znajdował się brat szacha Suars Sultana, tudzież zausznik szacha Behadin Jang. Jak się zdaje, Mohamed Ali podążył do Astrabadu, gdzie niema obecnie gubernatora.

Jakie ma szanse Mohamed Ali w Persyi? Zwolennikami jego są Turkmeni i Szahsewanowie. Brat jego Salar ed Dauleh oświadczył się za nim w Kurdystanie, a nawet Sipahdar w Teheranie pragnie podobno przywrócenia dawnych rządów. Turkmeni są bezwarunkowo najwierniejszymi zwolennikami byłego szacha.

Po stronie przeciwnej stoją Bachtjarowie, bitny szczep koczowniczy w południowej Persyi. Jeden z ich wodzów, Sidir Safar, idzie na czele 2000 ludzi z działami do prowincyi Irak Aczemi, ażeby tam zgnieść powstanie, wywołane przez Salara ed Dauleh na korzyść byłego szacha. Jak wspomnieliśmy faworyt byłego szacha Mulajakes podburza Szachsewanów w Aserbejdżanie przeciwko obecnemu rządowi.

Porównując obustronne zasoby i szanse, nie można obecnie przewidzieć, jak się skończy impreza zdetronizowanego szacha. Bardzo pomyślną dla niego okolicznością jest fakt, że podobno wpływowy Sipahdar jest mu przychylny, najważniejszym atoli atutem w grze jego jest protekcya Rosyi, którą się cieszy Mohamed Ali. Rząd rosyjski dostarczył mu broni i amunicyi, a z pewnością także i pieniędzy, na przyszłość zaś nie zapomni z pewnością o swoim pupilu.

Mohamed Ali skutkiem rewolucyi zrezygnował z tronu dnia 17 lipca 1909 r. i zobowiązał się wtedy zamieszkać stale w Rosyi i przeciwko nowemu konstytucyjnemu rządowi perskiemu nic nie przedsiębrać. Panował krótko, wstąpił bowiem na tron w r. 1907 po śmierci ojca swojego Muzaffer Eddina. Pierwszym jego krokiem było wystąpienie przeciwko konstytucyi, nadanej przez Muzaffer Eddina. Nie chciał ogłosić konstytucyi, ani rozpisać wyborów do parlamentu, ani zwołać medżilisu.

Z tego powodu w maju 1907 roku wybuchnęła rewolucya w północnej i zachodniej Persyi. Gdy wielki wezyr Emin es Saltaneh został zamordowany, wtedy przerażony szach ogłosił konstytucyę w myśl powszechnego żądania. Stało się to dnia 10 października 1907 roku. Władza korony i duchowieństwa została ograniczona, ogłoszono wolność prasy i zgromadzeń, a nawet zwołano parlament. Ale nie długo wytrwał Mohamed Ali w roli władcy konstytucyjnego i już po kilku tygodniach wywołał zatarg z parlamentem.

Skutkiem tego ustąpił ówczesny gabinet, a w Teheranie, Urmii i Tebris powstały rozruchy. Sattar Khan w Aserbejdżanie utworzył milicyę dla obrony konstytucyi, na co szach odpowiedział uwięzieniem prezydenta gabinetu, ministra spraw wewnętrznych i gubernatora Sziram, równocześnie zaś mollahowie, to jest duchowni, podburzali ciemne i sfanatyzowane tłumy przeciwko konstytucyi. Powstały w Teheranie walki uliczne, a szach wysyłał przeciwko zwolennikom konstytucyi kozaków.

W lutym 1908 roku wykonano za pomocą bomb zamach na szacha, który cudem uszedł śmierci. Rozpoczęły się dalsze represye. Szach rozwiązał parlament, ale przyrzekł jeszcze uszanować konstytucyę. Przyrzeczenia tego niedotrzymał i do spółki z pułkownikiem rosyjskim Lachowem, komendantem kozaków zniósł konstytucyę. W proklamacyi wydanej dnia 24 listopada 1908 roku oświadczył wyraźnie, że parlament w przyszłości pod żadnym warunkiem, nie zostanie zwołany.

Ten krok wywołał w kraju gwałtowne oburzenie. Rewolucyjne endżumeny zorganizowały zbrojny pochód na Teheran, głosząc detronizacyę Mohameda Alego. Wtedy szach nagle przyrzekł przywrócić konstytucyę, ale nic już nie znalazł wiary u narodu. Rewolucyoniści pod wodzą Sattar Khana i Sipahdara wyruszyli na Teheran, do którego dostali się w lipcu 1909 roku po stoczeniu zaciętych walk z kozakami.

Los Mohameda Alego został rozstrzygnięty. Szach schronił się do ambasady rosyjskiej i podpisał abdykacyę, a syn jego Achmed Mirza objął rządy. Mohamed Ali wyjechał do Rosyi zobowiązawszy się uroczyście, że do Persyi nigdy nie powróci. Zdawało się, że nad skołatanym krajem zaświtała jutrzenka wolności. Persowie zabrali się gorąco do pracy nad odrodzeniem ojczyzny, ale niestety pod niepożądaną kontrolą dwóch rywalizujących mocarstw: despotycznej Rosyi, tudzież konstytucyjnej „kat exochen“ Anglii. Kraj nie mógł się dźwignąć z powodu zewnętrznych wpływów i dzisiaj powrócił tam Mohamed Ali, ażeby znowu objąć rządy. Oczywiście nie będzie szczędzić przyrzeczeń, ażeby odzyskać tron, ale czy je dotrzyma, stanąwszy u celu, jest rzeczą wątpliwą.

Powrót byłego szacha do Persyi wywołał bardzo niemiłe wrażenie w Londynie, gdzie przed kilkunastu dniami zrealizowano pożyczkę perską na sumę 1¼ miliona funtów szterlingów. Jednakże Anglia nic nie straci na powrocie szacha, a wszystko zapłaci Persya. Teraz Rosya i Anglia tem dokładniej określą sfery swoich wpływów w Persyi, a w stosownej chwili przystąpią do podziału tego państwa.

Intrygi Rosyi.

(Tel. „N. Reformy“).

Berlin, 21 lipca.

„Voss. Ztg“ donosi z Petersbuga:

Powrót eks-szacha Mahomeda Alego wywołał tu rzekomo wielkie zdziwienie.

„Die Post“ występuje ostro przeciw Rosyi, wykazując, że Mahomed Ali otrzymał od niej pieniądze na powrót do Persyi, że podróż tę odbył przez Odessę i Baku na okręcie rosyjskim i za wiedzą władz rosyjskich.

Berlińskie koła dyplomatyczne sądzą zatem, że Rosya obowiązaną jest udzielić w tej sprawie wyjaśnień.

Londyn, 21 lipca.

Prasa tutejsza uważa intrygi rosyjskie w Persyi — czego dowodem jest umożliwienie powrotu eks-szacha Mahomeda Alego do Persyi, za złamanie umowy anglo-rosyjskiej co do Persyi i żąda od Rosyi wyjaśnień.

Z zaboru pruskiego.

(Skutki hakatystycznej agitacyi. Germanizacya dyakonisek. — Nie wolno na ulicy mówić po polsku. — Zakaz przedstawienia amatorskiego na tle narodowem. — Materyały w sprawie wywłaszczenia).

Z Poznania piszą nam:

Ustawiczna, bezwzględna, nie przebierająca w środkach agitacya hakatystyczna i szczucie na Polaków wydają rezultaty, nie świadczące bynajmniej pochlebnie o tej osławionej kulturze pruskiej, którą się Niemcy tak szczycą i której płaszczykiem pokrywają największe bezprawia, jakich się nad narodem polskim dopuszczają. Nienawiść rasowa przedziera się bowiem coraz bardziej do tych sfer, w których jej absolutnie być nie powinno, bo nawet do osób, stojących na usługach publicznego porządku, a co gorsza, do osób, którym powierzono pieczę nad chorymi. Donosiliśmy już o germanizatorskich siostrach miłosierdzia, kontynuujących dzieło hakaty w jednej z miejscowości na prowincyi, ale okazuje się, że nie był to wcale wypadek odosobniony.

W poznańskim lazarecie dyakonisek, siostry, mające pieczę nad chorymi, zakazały wogóle używania polskiego języka w obszarze gmachu lazaretu. Skutek jest ten, że nawet chorzy, nie umiejący ani słowa po niemiecku, nie mogą ze sobą rozmawiać po polsku, gdyż dyakoniski grożą im wyrzuceniem. Jest to wypadek tem bardziej oburzający, że Polacy, przebywający w tym lazarecie, lub nawet nie ze swej woli tam oddani, płacą za leczenie i pieczę, albo też za nich płacą krewni lub też kasy chorych.

Jad nienawiści przesiąka nawet warstwy zwyczajnych policyantów, którzy dzisiaj już „nie mogą znosić polskiego języka na ulicy“. Onegdaj wielkie oburzenie w kołach polskich wywołał następujący wypadek. Pewna pani, czekając na tramwaj, zawołała na chłopczyka, który się od niej oddalił: „Kaziku, chodź, bo cię tramwaj przejedzie“. Słowa te dosłyszał stojący opodal policyant Nr 29 — podbiegł ku owej pani i odezwał się szorstko: „Was wünschen Sie?“ — Nic, nic — brzmiała odpowiedź. Na to policyant: „Hier kann man polnisch nicht sprechen. Es ist verboten!“

Oto typowe przykłady, do czego doprowadza ciągłe judzenie przeciw Polakom, ustawiczne przedstawianie Polaków za „eine minderwertige Nation“.

Do jakiego stopnia dochodzi zaś prześladowanie towarzystw polskich, jak daleko posuwają się władze pruskie w wysuwaniu „polskiego straszydła“ na widownię, dowodzi jaskrawy wy-

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

70 (Ciąg dalszy.)

Wsparłszy się na kolanie jego, Tonia opuściła się na podłogę i, uklęknąwszy, rozłożyła na niej miniaturowy tor kolejowy, po którym miał przejechać dwuwagonowy pociąg. A on przyglądał się jej, wpatrywał nabożnie w wypiękniałą, wyanieloną spodziewanym macierzyństwem twarz młodej kobiety. Lica jej zdały się nieskazitelną, przejrzystą tonią cichego jeziora, wyróżowioną lekko odblaskiem słońca. Orbity jej rozszerzyły się, oczy nabrały blasku jakiegoś idealnego i biło od niej światło aureoli niby od madonny.

— Dziwne jak to dziecko pragnie dzielić każką radość z tatusiem... — zauważyła szczęśliwa kobieta.

Gdy pociąg lilipuci zatętniał, Terusia zerknęła badawczo w oczy ojca, by się przekonać, [illegible] i zabawi. Taka była z tym wyrazem buzi czarowna, że pan Zbigniew podniósł [illegible] w górę, ustawił na kolanach i pieścił.

— Będę zazdrosna o Terenię a jeszcze więcej o twe tajemnicze zadumy — mówiła Tonia, usiadła u jego kolan i z proszącem wejrzeniem [illegible]

— Nad czem myślałeś taki posępny?

— Nic... — bąknął, muskając dłonią jej czoło i włosy, całując jej oczy dziękczynnem spojrzeniem, i począł z cicha: Ot, myślałem, że tutaj u nas można istnieć i nie udusić się, gdy kto ma Broniewice, to znaczy niezależność, warsztat pracy wdzięcznej i gromadę ludu, gdy kto ma nadto taką jak ty kobietę, dzieciaki fortepian i... myśli swe od cła wolne...

Szept jego zacichł. Zatopiony w modrych jej źrenicach, w blaskach miłości oplatającej go złotym pierścieniem zapomniał bodaj o wszystkiem, lecz ocknął się i wycedził:

— Ale gdy kto nie jest stworzony na pasożyta...

Postanowiłem dwie rzeczy: — rzucił raptem zwykłym tonem — postarać się, aby postawiono mnie na kandydata poselskiego w jednym z kresowych, beznadziejnych okręgów wyborczych, w Zbąszyńskiem, Wieluńskiem, Wsichowskiem, tam, gdzie lud nie słyszał polskiego słowa, chyba z ambony, gdzie nie widział polskiego inteligentnika, okrom księdza. Zawsze jeszcze agitacya nasza przedwyborcza szwankuje, nie dociera do krańców. Aby wyzyskać okres przedwyborczy, — w którym, jak wiesz, wolno [illegible]

[illegible] między chłopstwem jednostki, jednem słowem wyniesie wiele cennych wskazówek dla Czytelni ludowych, wiele światła o tych ciemnych a zapomnianych stronach i — rozsieje mnóstwo ziarn, które na tej najwdzięczniejszej glebie bujnie wschodzą.

— A nie ma widoków, by tam przy bardzo sprężystej agitacyi wywalczyć można mandat?

— Nie. Chodziłoby tam jedynie o zdobycie możliwie jak największej liczby głosów polskich. Czas, abyśmy przekonali się dokładnie o stanie polskości w tych „straconych“ powiatach. Mandatu — nie pragnę i nie chcę. Parlament jest areną dla Polaków słowa, ale nie dla ludzi czynu. Zresztą nie urodziłem się na polityka...

— A prócz tego z jakim nosisz się zamiarem? — spytała żona, trochę niezadowolona, że nie ambicyonował do krzesła poselskiego.

— Sokolstwo na Kujawach... Ty i panna Faustyna uczycie wiejskie dzieciaki, ja pocznę wychowywać na ludzi i na Polaków Sokołów. Odkąd rząd gwałtem zrobił z sokolstwa towarzystwo polityczne, punkt ciężkości jego leży w działalności oświatowej. I doprawdy potrzeba tam światła! Nie przypuszczasz może, że [illegible]

— W ogień pójdą za tobą, bo ty jesteś taki... [illegible]

Na to Zbigniew zerwał się z fotelu, rozprężył, przeszedł kilka kroków i wyszeptał:

— Dlatego może ciasno mi w tym starczym kraju...

Cień mignął po jego twarzy. Potem wzniósł ramiona wysoko, splótł dłonie, podłożył pod głowę i tak, stojąc wyprostowany jak struna — posąg, gorącem pragnieniem trawionego rycerza, wyrzekł przez zęby:

— U djabła, żeby można iść w ogień!...

XXV.

Była godzina przedwieczorna. Pogodny dzień wrześniowy — echo lata — słaniał się powoli w mroczne ramiona nocy, kładł na Broniewice ukośne smugi słońca — ciche pocałunki ojcowskiego błogosławieństwa. W mistycznem ich spowiciu ogród zacichł, jakby skupiony w sobie, struchlały pod dotknięciem pożegnalnych blasków, czy też zaklęty okrutnego milczenia spojrzeniem. Ni listek nie drgnął; w uroczystej ciszy oblekającej przyrodę była jakaś głęboka rezygnacya, skłaniająca głowę przed przemożnem fatum. Drzewa, spełniwszy w ciągu lata rodzicielskie swe zadanie, spoczywały wyczerpane w śnie przedjesiennym i smętek jakiś szedł [illegible]

Niekiedy ptaszek przysiadł na gałązce krzewu, [illegible]

Gdzieś z gęstwiny krzewów [illegible] sołe głosiki dziatwy i rozwiały się w błogosławionym pokoju wiejskim. Wypłynęły z poza niej dwie ciche postacie: brunet w słomkowym kapeluszu i dość niska dziewczyna w muślinowej chustce na głowie. Jakby po posadzce ślizgiej, kroczyli po żółtym żwirze ostrożnie w stronę grabinowej alei i rozmawiali półgłosem, w sobie zatopieni.

— Już pojutrze musi pan do Bydgoszczy? — mówiła Kujawianka.

— A no, trzeba — odparł redaktor. — Niby to wszystko galowe, jak należy, maszyna w porządku, jest nawet sporo ogłoszeń, ale, powiem pannie Nastusi, z gazetą to prawie tak, jak z małem dzieckiem. Nigdy nie można jej spuścić z oka, pozostawić samej. A to myj, ubieraj, karm i to zdrową strawą, trochę osłodzoną, trochę osoloną, to znowu rozbieraj, myśląc, co jutro dać jej jeść. A moja gazeta ma się dopiero narodzić, więc jest nieco obawy, czy wszystko pójdzie gładko. Nuż maszyna stanie?!

— Och, tak pan gada byle co! — szepnęła Nastusia, odwracając uśmiechniętą twarz i myśląc sobie: „dziecko ma się rodzić, a kobiety nie masz!“ Ale zgoła nie śmiała z tem się odezwać, gdyż wszelkie żarty z tak poważne sta[illegible]

— [illegible] cniło się za Broniewicami — rzekła.

(C. d. n.)

padek przedstawienia amatorskiego, spowodowany tylko i jedynie — jak brzmią motywa zakazu — obawą o całość państwa niemieckiego, zagrożonego przez Polaków, sprawa przedstawia się następująco:

Towarzystwo przemysłowców w Gębicach w pow. mogileńskim zamierzało wystawić siłami amatorskiemi sztukę p. t. „Ewa Miaskowska". Sztuka sama w sobie słaba, okazała się w oczach władz pruskich wysoce niebezpieczną dla całości państwa Hohenzollernów. Policya w Gębicach zwróciła się w tej sprawie do prezydenta policyi w Poznaniu, który zabronił wystawienia tej sztuki. Towarzystwo wniosło skargę przeciw zakazowi. Wydział obwodowy jako druga instancya odrzucił tę skargę i umotywował swoje orzeczenie następująco:

„Sztuka p. t. „Ewa Miaskowska" opisuje oblężenie przez Turków w r. 1675 jednej z twierdz polskich. Ewa Miaskowska występuje w niej jako bohaterka polska. Zachodzą w sztuce pełne polotu mowy o polskiej ojczyźnie, którą należy zawsze i wszędzie otaczać miłością. Inne ustępy tej sztuczki czczą Ewę Miaskowską jako bohaterkę, która daje Polakom rękojmię, że nie upadną nigdy na duchu. Kobiety polskie poniosą śmierć raczej, niżby miały spokojnie przyglądać się temu, gdy ojczyzna w niebezpieczeństwie. Takie uwypuklanie polskiego uczucia narodowego musi także w sztuce historycznej na słuchaczów oddziaływać w tym kierunku, że wzmacnia polskie poczucie narodowe, a skutek może być tylko ten, że rozpala się jaskrawo wszelkie nadzieje na nowe polskie życie narodowe. W takich warunkach należy się obawiać wstrząśnienia stosunków istniejącego ustroju państwowego".

Najwyższy sąd administracyjny wyrok ten potwierdził. Doprawdy, śmiech bierze, gdy się takie motywa czyta.

Jeden z przywódców hakaty, głośny radca „sprawiedliwości", Wagner, wydał książeczkę, zawierającą dokumenty i materyały, dotyczące sprawy wywłaszczenia. Oprócz motywów do ustawy o wywłaszczeniu, obok mów, wygłoszonych w tej sprawie w Sejmie pruskim w roku 1908 przez min. Bülowa, Rheinbabena i Arnima zamieszczono tam także tegoroczną mowę min. Schorlemera i mowę Tiedemanna, wygłoszoną w czasie „dnia niemieckiego" w Poznaniu. Książka ta ma za zadanie unaocznić rządowi konieczność zastosowania wywłaszczenia. Hakatyści więc nie próżnują.

Od Administracyi.

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu, tudzież przy przesyłaniu prenumeraty lub korespondencyi w sprawie prenumeraty, podawano koniecznie miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. (W Krakowie, jeżeli dziennik odsyłano do mieszkania, podać należy ulicę). Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X." — Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Kronika.

Kraków, 21 lipca.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Rottera odbędzie się jutro, w sobotę, 22 b. m., o godzinie 9 w kościele OO. Kapucynów.

Z teatru miejskiego. Ulubiona operetka „Hrabia Luksemburg", tak świetnie interpretowana przez lwowskich artystów, przedstawioną będzie dziś w piątek po raz ostatni. Jutro w sobotę daną będzie po raz ostatni efektowna opera „Quo vadis". Po południu w niedzielę na benefis orkiestry teatru lwowskiego pójdzie raz jeden tylko opera „Żydówka" z p. Rechtem, jako Eleazarem. Wieczorem po raz przedostatni wesoła i melodyjna operetka Lehara „Miłość cygańska". W poniedziałek wznowioną będzie jedna z najpiękniejszych oper Verdi'ego „Rigoletto" z Adamem Okońskim tytułowej partyi, Gildą będzie Stanisława Makusz, księciem Tadeusz Łowczyński, Sparafucillem Stanisław Tarnawski. Dyryguje Bronisław Wolfsthal. We wtorek ostatnia w tym sezonie premiera operetkowa, którą będzie operetka Leona Falla „Dziewczyna z lalką" z udziałem wszystkich artystów. W niedzielę 6 sierpnia odbędą się dwa ostatnie przedstawienia, po ukończeniu których cały personal nocnym pociągiem powraca do Lwowa.

Zakończenie sezonu opery lwowskiej w Krakowie uświetni gościnnemi występami p. Adam Didur, który śpiewać będzie w „Fauście" 29 b. m. i 4 sierpnia w „Cyruliku sewilskim" 31 bm. i w „Sprzedanej narzeczonej" 2 i 6 sierpnia.

Zgromadzenie rękodzielników. Otrzymujemy następujący komunikat: Onegdaj odbyło się zgromadzenie komitetu klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego w lokalu własnym ul. św. Krzyża l. 7. Przewodniczył p. Tomasz Bujas, sekretarzował p. Mikołajski. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Górecki, Repetowski, Bujas, Mikołajski, Siemek, Glonczyk, Rakisz, Odrzywołek, Walczakiewicz i inni, uchwalono: ogłosić drukiem statuty klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego i rozesłać do wszystkich członków; wnieść protest do magistratu i namiestnictwa, przeciw Izbie rękodzielniczej o bezprawne wykluczenie stow. cechu stolarzy; wnieść protest do magistratu i namiestnictwa przeciw Izbie rękodzielniczej o bezprawne wykluczenie z Izby p. Jana Wolnego. Uchwalono zarazem szereg spraw tyczących klubu rękodzielniczo-mieszcz.

Nadto odbyło się nadzwyczajne walne zebranie cechu stolarzy i bednarzy. Przewodniczył p. Tarczyński podstarszy, sekretarzował p. Merasinski. Po burzliwej długiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Bober, Burzyński, Muranyi, Ligęza, Merasiński i inni, uchwalono następujące rezolucye: Wnieść protest do namiestnictwa i magistratu przeciw Izbie rękodzielniczej o bezprawne wykluczenie cechu stolarzy i p. Jana Wolnego z Izby rękodzielniczej. Zarazem uchwalono wyrazić ubolewanie zarządowi Izby rękodzielniczej za bezprawne i nietaktowne postępowanie tak z cechem, jak i z p. Wolnym. Uchwalono rezolucye zostały już wniesione do odpowiednich władz.

Z uniwersytetu. P. Anzelm Basler, kandydat adwokacki, rodem z Bochni, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Na I Koło T. S. L. Kółko uczestników rautu, wydanego przez gminę miasta Krakowa na cześć uczestników Zjazdu lekarskiego zebrało na I. Koło Towarzystwa Szkoły ludowej 67 K, zaś na sanatoryum nauczycielskie również 67 K, razem 134. Kwota ta została złożoną w naszej administracyi.

Obojętność wobec języka ojczystego. Nie można powiedzieć, ażebyśmy odznaczali się dbałością o język nasz, pełen germanizmów i rusycyzmów, zaniedbany nawet pod względem elementarnych praw gramatyki. Francuz szanuje swój język, jak nikt na świecie, dba o jego czystość, jest mistrzem frazesu, my nasz przepiękny język po barbarzyńsku szpecimy. Trzeba to powiedzieć sobie otwarcie, trzeba równie zaznaczyć, że grzeszymy wszyscy. Oto jeden z wielu przykładów.

Wiadomo, że polskie słownictwo zawodowe jest chaotyczną mieszaniną wyrazów, dorywczo spolszczonych, a nawet żywcem wziętych z obcych języków, najczęściej z niemieckiego. Koniecznie musimy stworzyć polskie słownictwo zawodowe. Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie postanowiła dać do tego skromną inicyatywę na jednem tymczasowo polu i, chcąc zebrać materyały do ujednostajnienia słownictwa rękodzielniczego, rozesłała do introligatorów, instytucyj i osób zajmujących się polską terminologią rękodzielniczą kwestyonaryusz wyrazów na razie introligatorskich. Kwestyonaryusz zawierał używane wyrazy złe, przeciwstawiając im wyrazy lepsze lub racyonalniejsze i szereg pytań, na które tak fachowcy, jak i rękodzielnicy nasi mieli odpowiedzieć. Niestety kwestyonaryusz ten, mimo że rozesłano go w kilkuset egzemplarzach do wszystkich środowisk ziem polskich dotychczas pozostał prawie bez odpowiedzi, bo odpowiedziały zaledwie... trzy osoby. Komentarzy nie trzeba.

Akademickie Koło „Straży polskiej" odnośnie do odezw p. t. „Poznaj Polskę" zawiadamia, że z dniem 22 lipca rozpoczynają się wycieczki w celu poznania kraju ojczystego. Te osoby, które były tak łaskawe ofiarować gościnę, będą zawiadomione parę dni naprzód o przyjeździe podróżujących akademików.

Wypuszczenie z więzienia. W dniu dzisiejszym kończy karę i opuszcza mury więzienia św. Michała Jan Wacław Rabinowicz, po odbyciu jednorocznej kary więzienia za szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa. Rabinowicz w myśl wyroku sądowego zostanie natychmiast, jako obcy poddany, wydalony z granic monarchii.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania pana Chaima Laksa w domu pod l. 61 przy ul. Dietlowskiej włamali się wczoraj nieznani sprawcy, którzy skradli w mieszkaniu biżuterye oraz garderobę wartości około 1.000 K. Zawiodomiona policya poszukuje sprawców włamania.

Ucieczka męża. Do krakowskiej dyrekcyi policyi doniosła dziś telegraficznie z Rzeszowa p. Lina Löwy, że mąż jej Lejzor Löwy zbiegł z Rzeszowa zabrawszy gotówkę i udał się prawdopodobnie za Ocean. Podwójnie poszkodowana, bo pieniądze były jej własnością prosi policyę o pomoc w odszukaniu zguby.

Z kraju.

Z Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Zarząd Główny Macierzy Szkolnej uzupełniony na Walnem Zgromadzeniu odbytem 16 lipca b. r. ukonstytuował się w następujący sposób: Prezes, Hilary Filasiewicz, dyrektor Towarzystwa Oszczędności i zaliczek w Cieszynie; I wiceprezes: Wiktor Schmid, dyrektor gimnazyum polskiego w Cieszynie; II wiceprezes: ks. Franciszek Michejda, pastor w Nawsiu; sekretarz Ludwik Eckert, profesor polskiego seminaryum nauczycielskiego na Bobrku; wicesekretarz: Franciszek Tomiczek, budowniczy na Bobrku; skarbnik: Jan Jarosz, dyrektor polskiego gimnazyum realnego w Orłowej; wiceskarbnik: Emil Sznapka, profesor gimnazyum polskiego w Cieszynie; ławnicy: Ludwik Budniak, rolnik w Dziedzicach; Stanisław Cyankiewicz, nauczyciel w Czechowicach; Bogusław Heczko, profesor polskiego seminarym nauczycielskiego na Bobrku; Franciszek Kiedroń, rolnik w Suchej Dolnej; Jan Kotas, kierownik szkoły w Jaworzu; Fryderyk Kretschmann, dyrektor szkoły w Dąbrowie; Stefan Natanson, z Krakowa: ks. Jan Stonawski, profesor gimnazyum polskiego w Cieszynie; Jan Szuścik, nauczyciel w Łazach; dr Władysław Wasung, profesor szkoły przemysłowej w Krakowie; Bolesław Włodek, kierownik szkoły w Ostrawie Polskiej.

Pomnik Grunwaldzki w Zakopanem. W niedzielę dnia 23 b. m. odbędzie się w Zakopanem uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Grunwaldzki. Myśl wzniesienia pomnika, podjęta we wrześniu ubiegłego roku przez Towarzystwo „Związek Górali", dzięki skrzętnej pracy prezesa Towarzystwa i komitetu budowy pomnika p. Fr. Pawlicy, szybko się urzeczywistniła. Pomnik wykuty z tatrzańskiego granitu, figury odlane z bronzu podług bezinteresownie wykonanego modelu artysty-rzeźbiarza p. Brzegi. Jakkolwiek odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 15 sierpnia, komitet nie jest jeszcze w posiadaniu potrzebnych na wszystkie wydatki funduszów i z wdzięcznością datki przyjmuje. — Pieniądze przyjmuje skarbnik komitetu. Adres: Wincenty Regiec, Kasprusie.

Otwarcie I wystawy grafiki polskiej w Zakopanem odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 12 w południe w sali wystawowej nowego gmachu hr. Zamoyskiego przy Krupówkach.

Bogumin, 20 lipca. (Gimnazyum realne niemieckie.) Na ostatniem posiedzeniu gminnem odczytał burmistrz zezwolenie ministerstwa wyznań i oświaty na otwarcie gimnazyum realnego w Boguminie. Fakt ten podajemy jako ilustracyę, świadczącą, jak na poczekaniu załatwia się p[illegible]lania Niemców. Podnieść należy, że gimnazyum realne w Boguminie nie ma racyi bytu. W Cieszynie bowiem i w Ostrawie Morawskiej mają Niemcy po dwa zakłady średnie. Z Bogumina do Ostrawy zaś bardzo blisko. Niemieckie gimnazyum realne w Boguminie ma być odpowiedzią na polskie i czeskie gimnazyum w Orłowej. Będzie to wybitnie germanizacyjna placówka, Bogumin bowiem ma większość polską i otoczony jest polskiemi gminami.

Rzeszów. („Ul" lwowski. Muzyka straży ochotniczej ogniowej. Z rady miejskiej. Sprzedaż księgarni. Oświetlenie elektryczne).

Goście lwowscy z „Ula" przerywając kanikularną, panującą u nas ciszę, zostali nader serdecznie powitani przez tę publiczność, która dotąd nie wyjechała na świeże powietrze, lub z „badów" powróciła już w mury naszego grodu. Dwa wieczory przepędziliśmy bardzo przyjemnie w sali „Sokoła", która była widownią rzadkiego kontaktu pomiędzy widzami a występującymi. Zespół „Ula" doskonale dobrany, prym wiedzie znany w całej Galicyi Władysław Barącz, a w ślad za nim idzie ogromną sympatyą publiczności darzony Ef-ef. przepyszny Talajner — naprawdę milutka Milucha, i inni, a ponad wszystko niezrównany Wyrwicz, przedstawiający rekruta.

Koncert muzyki straży ochotn. ogniowej odbył się w niedzielę 16 b. m. na skwerze przed gimn. I i kościołem studenckim przy ul. 3 maja. Program składał się z melodyjnych utworów, odegranych bez zarzutu pod batutą p. Podrouzka. Tłumy przechadzającej się publiczności, przysłuchiwały się muzyce.

Posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem zastępcy burmistrza, dra Krogulskiego, odbyło się w dniu 18 b. m. Radny Arvay uczynił wniosek, aby Rada miejska przesłała eks. dr. Bilińskiemu, posłowi m. Rzeszowa gratulacye z powodu jego wyboru na prezesa Koła, co bez dyskusyi jednogłośnie uchwalono.

Przy obradach uchwalono oświadczyć się przychylnie, na prośbę p. Tomsa, o zezwolenie na prowadzenie jarskiej kuchni. Załatwiono kilka osobistych spraw urzędników miejskich. W sprawie obniżenia prądu elektrycznego dla celów przemysłowych, po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos dr Wachtel, Arvay i inż. Szaynok, uchwalono w formie stałej normy upusty dla odbiorców prądu elektr. dla celów przem., a to w miarę liczby odebranego prądu.

Sprawa, dotycząca kosztów instalacyi elektryki, poruszona jeszcze na poprzedniem posiedzeniu, została w ten sposób załatwioną, że postanowiono przychylić się do nagłego wniosku dra Wachtla, wybrać komisyę, złożoną z siedmiu osób, która, w razie uznanej przez siebie potrzeby, ma prawo także wezwać rzeczoznawcę, w żadnym stosunku nie stającego do jakiejkolwiek firmy instalacyjnej.

Po przystąpieniu do obrad nad subwencyami, uchwalono je dla Tow. Muzeum przemysłowego na kurs murarski 200 koron, dla ochotn. straży ogn. na cel muzyki 100 koron, dla Bursy gimn. im. ks. Feliksa Dymnickiego 100 koron, dla prywatnego gimnazyum realnego żeńskiego 500 koron, Związkowi przemysłowemu, celem wysłania terminatorów rękodzielniczych na jarmark wyrobów krajowych we Lwowie, udzielono subwencyi w kwocie 200 koron. Na wniosek r. Arvaya, podwyższono subwencyę dla komitetu pomocy dla ofiar katastrofy podczas wyborów w Drohobyczu z 200 koron na 400 kor., oraz przyjęto wniosek tegoż radnego, aby przesłać odnośnemu komitetowi pismo kondolencyjne.

Znana księgarnia pod firmą J. A. Pellar, której ostatnio właścicielką była pani Jaroszowa, przeszła w tych dniach na własność prof. Bieńkowskiego.

Około 30 lamp łukowych otrzymały nasze dworce kolejowe. Budynki zaś oświetlone zostały lampami żarowemi. Są to pierwsze początki oświetlenia elektrycznego w Rzeszowie.

Ze świata.

Z wystawy poznańskiej. Wielki zawód spotkał tych, którzy sądzili, że na wystawę wschodnio-niemiecką do Poznania zjeżdżać będą liczne rzesze niemieckie z różnych stron. Starano się o nadzwyczajne pociągi celem obniżki kosztów, do czego się też dyrekcye kolejowe przychylały. — Tymczasem zgłaszało się do tych pociągów tak mało osób, że ich wcale do Poznania nie puszczono. Dzisiaj znowu przybyć miał nadzwyczajny pociąg z Górnego Śląska, ale cofnięto go dla zbyt małej liczby uczestników. Dyrekcye kolejowe ogłaszają, że nie wyślą ani jednego pociągu nadzwyczajnego, jeśli do wyznaczonego czasu nie zgłosi się odpowiednia liczba osób.

Występ Cyganiewicza młodszego. Donoszą nam z Davos w Szwajcaryi: Dnia 16 b. m. odbył się tutaj zajmujący match pomiędzy p. Cyganiewiczem młodszym a światowym szampionem p. Johnem Lemmem. Match przyszedł do skutku dzięki zabiegom W. Zollera, redaktora „Davoser Zeitung". Gdy Cyganiewicz młodszy złożył wkładkę w kwocie 1000 koron, Lemm odpowiedział matchem „handicap", to jest zobowiązał się położyć Cyganiewicza 2 razy w przeciągu 30 minut. Match umówiony był na g. 3 po południu. Gdy się rozniosła o tem wiadomość, z Davos i okolicy pospieszyły na miejsce walki tłumy publiczności. Na płatnych miejscach naokoło areny było do 5000 osób, zaś na dachach i pobliskich wzniesieniach ulokowało się sporo widzów bezpłatnych. Przeważali obcy, gdyż ludność Davosu wynosi tylko 2332 mieszkańców.

O godz. 1/4 4 rozpoczęły się zapasy sposobem „catch as catch". Pomimo, że podczas walki zaczął padać rzęsisty deszcz, zapaśnicy nie ustąpili z otwartej areny. Lemm posiada większą znajomość chwytów, lepszą technikę zapaśniczą. Cyganiewicz odznacza się nadzwyczajną sprężystością i siłą nóg. Lemm ani razu nie położył Cyganiewicza, przeciwnie, sam uważać musiał, ażeby nie legnąć na obydwie łopatki. Cyganiewicza odprowadziła publiczność do hotelu.

Hakata zaniepokojona. W dziennikach hakatystycznych wywołała wielką wrzawę wiadomość o założeniu w Krakowie polskiej Szkoły nauk politycznych. „Post" przytoczywszy w ogólnych zarysach program nauk, pisze: Nie trzeba zbyt wiele umieć czytać między wierszami, aby się przekonać, że chodzi tutaj o szkołę, w której mają być wykształceni przyszli kierownicy i agitatorzy dla wszystkich trzech zaborów, czyli o nowe źródło wszechpolskiej agitacyi, przy której mają sobie dać rendez-vous studenci i nauczyciele z Rosyi, Prus i Galicyi. „Reichsbote", organ pastorów, twierdzi, że szkoła ta będzie miała za zadanie wytwarzać ludzi, idących do walki — przeciwko kulturze niemieckiej, którą Prusy starały się zaszczepić we wschodnich prowincyach niemieckich z nakładem olbrzymich ofiar finansowych. Wydaje nam się przeto konieczne odpowiednie oddziaływanie na naszego sprzymierzeńca we Wiedniu, aby to źródło polskości nie było kierowane przez państwowych profesorów i popierane przez państwowe subwencye. Tyle względów możemy chyba wymagać od naszego „sprzymierzeńca".

Wenecya bez wody. Z Wenecyi telegrafują: Udało się już znaleźć miejsce, w którem pękła główna rura wodociągowa. Spodziewają się, że w przyszłym tygodniu naprawa wodociągu będzie już ukończona. Na razie dowożą wodę do Wenecyi okrętami i koleją.

Władze weneckie wzywają wszystkie zarządy wód mineralnych we Włoszech i Austryi, aby przysyłały jak najwięcej wód mineralnych do Wenecyi, gdzie ludność, zwłaszcza zamożniejsza, pije tylko wody mineralne. Toteż ceny wód mineralnych podskoczyły w dwójnasób.

Zmarli:

Michał Ledzwan, właściciel zakładu fryzyerskiego w Krakowie, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 58.

Z kalendarza. W piątek 21 lipca: Praksedy i Daniela; w sobotę 22 lipca: Maryi Magdaleny i Teofila; w niedzielę 23 lipca: Apolinar. i Libor.

Wschód słońca dnia 21 lipca o godzinie 3 m. 56, zachód o godzinie 7 min. 37; długość dnia godzin 15 min. 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 20 lipca termometr doszedł od 13·8 do 28·4 C.; barometr podniósł się.

Dnia 21 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 750·9 mm., termometru 16·4 C.; wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Hrabia Luksemburg".
W sobotę: „Quo vadis?"
W niedzielę po poł.: „Żydówka"; wieczór „Miłość cygańska".
W poniedziałek: „Rigoletto".
We wtorek: „Dziewczyna z lalką".
We środę: „Dziewczyna z lalką".
We czwartek: „Miłość cygańska".
W piątek: „Dziewczyna z lalką".
W sobotę: „Faust" (gościnny występ Didura).

Teatr w Parku Krakowskim.

W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Nasze Paryżanki".
W niedzielę po poł.: „Polak z dolarami w Krakowie"; wieczór: „Wesoły karnawał".
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".

Kronika lwowska.

Lwów, 21 lipca.

Domniemany profesor politechniki. Bawi we Lwowie p. Franciszek Ohmann, profesor Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, twórca nowego Burgu cesarskiego, pomnika cesarzowej Elżbiety i wielu budowli monumentalnych w stolicy naddunajskiej. Jak mówią w kołach politechnicznych, istnieje zamiar powołania p. Ohmanna na katedrę architektury na politechnice lwowskiej. P. Ohmann pochodzi z Galicyi, gdzie ojciec jego był urzędnikiem administracyjnym, tutaj odbywał studya, póki nie wyjechał za granicę na nauki techniczne.

Objazd okrężnej wystawy zdrojowej, urządzonej przez — jak nam z Truskawca donoszą — krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk, rozpoczął się dnia 15 b. m. postojem trzydniowym w Truskawcu. W wystawie biorą udział: Truskawiec, Iwonicz, Rymanów, Szczawnica, Krościenko, Rabka, Delatyn, Nowosielce Szlacheckie, Burkut, Krynica, Żegiestów, Swoszowice. Dalej sanatorya: dra Dłuskiego w Zakopanem, dra Tarnawskiego w Kosowie, dra Żurakowskiego w Tatarowie, dra Kołączkowskiego w Szczawnicy, dra Soleckiego we Lwowie, sanatoryum ludowe w Hołosku, dra Kutny w Przemyślu, dra Zakrzewskiego w Maryówce i wielu innych.

Osobny, jakby pawilon, krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk wziął pod swe skrzydła zdrojowiska Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandyi, zatem: Nałęczów, Kazimierz nad Wisłą, Ciechocinek, Druskieniki i kąpiele morskie w Połądze, nadto wydawnictwa Związku, jak pamiętniki Zjazdu, roczniki, tygodniki „Nasze zdroje", „Zakone", „Przegląd zdrojowo-kąpielowy", berliński „Przewodnik zdrowia", warszawskie „Zdrowie", „Przegląd hygieniczny", broszury i dziełka, wreszcie przedmioty hygienicznego przeznaczenia i okazy przemysłu zdrojowego.

Losowanie premij dla czeladzi rzemieślniczej z fundacyi Wincentego Ludzia Ponińskiego odbyło się w Tow. „Skała". Z licznej rzeszy rękodzielniczej wylosowali: Józef Kostkiewicz, szewc, kwotę 1.526 K 40 h; Wiktor Gerczak, stolarz, 1.272 K; Tadeusz Jaworski, stolarz, 1.017 K 60 h; Władysław Laszkowicki, piekarz, 763 K 20 h.

Zamknięcie XI. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Kraków, 21 lipca.

Po kilku dniach wydatnej pracy w poszczególnych sekcyach, uczestnicy zjazdu zebrali się dziś w sali Starego teatru na drugie plenarne posiedzenie, na którem nastąpiło zamknięcie zjazdu.

Posiedzenie zagaił prezes dr Święcicki (Poznań), poczem oddawszy przewodnictwo wiceprezesowi drowi Gajkiewiczowi z Warszawy, wypowiedział odczyt na temat:

O estetyce w medycynie.

Wyszedłszy z zasady Libelta, że człowiek jest początkiem i końcem sztuk pięknych, zaznaczył prelegent, że medycyna jest nauką, ale opiekowanie się chorym — sztuką. Prelegent na tle tem rozwinął wszystkie wymagania, jakim lekarz, o ile możności, powinien odpowiedzieć, nie wyłączając zewnętrznego wyglądu.

Słusznie i pięknie podniósł dr Święcicki:

„Z miłości ku chorym jest lekarz psychologiem, uczonym, poetą, mówcą, dyplomatą, filantropem, artystą. Aby tem wszystkiem być, potrzeba przemożnego panowania nad sobą, silnego charakteru, energii i doskonałego wykształcenia zawodowego. Do tego jest zdolny człowiek zdrowy na ciele i duchu oraz umysł, szerokie obejmujący widnokręgi. Lekarz winien chorego starać się ujmować swoją prostotą, koić swoją pogodą, wzbudzać w nim zaufanie do siebie. Zaufanie chorego do lekarza ułatwia skuteczność opieki lekarskiej. To zaufanie staje się nie jako środkiem sugestyi".

O wielkiem odczuciu doli chorego człowieka świadczą ustępy, które dla ich zacnej tendencyi dosłownie przytaczamy:

„Każdemu z ludzi — mówił prelegent — dla zdrowia i siły życia potrzebne są ciepło i słodycz z serca drugiego czerpane. Ukazywanie choremu miraży choć dalekich nadziei jest wprost konieczne. Lekarz nieodzownie winien ukazywać mu fata morgana uzdrowienia; niech chory widzi zawsze przed sobą bliski gaj palmowy zdrowia, bliski ruczaj ulgi, oazę ukojenia cierpień. Łagodność i cierpliwość lekarza, połączona ze staranną jego troskliwością o zdrowie chorego ma wywołać przed pacyentem estetyczny obraz człowieka idealnie dobrego. Jak arcydzieło sztuki przedstawia nam ideał, tak lekarz ma w całem swojem postępowaniu być dla chorego ideałem. Chory ma przejąć coś z jego ducha, poddać się jego władzy, aby odzyskać zdrowie. Szczęśliwym czuje się lekarz za każdym razem, gdy widzi człowieka, któremu swoją sztuką przywrócił zdrowie. I to szczęście, które uczuwa lekarz, ma pewien podkład estetyczny. Toż spoglądał lekarz przedtem na człowieka tego dotkniętego chorobą, a teraz go widzi tryskającego życiem i zdrowiem. Ma przed sobą żywy obraz estetyczny, wywołany swoją sztuką".

Prelegent zakończył trafną uwagą, zawartą w następujących słowach:

„Gdybyśmy więcej, niż dotychczas uwzględniali estetyczną stronę naszej działalności, zapewne osiągnęlibyśmy niejednokrotnie skuteczniejsze rezultaty środków, wskazanych nam przez naukę".

Wybór delegacyi.

Odczyt przyjęto hucznemi oklaskami, poczem nastąpił wybór stałej delegacyi zjazdu. Wybrani do niej zostali pp.:

Ciechanowski, Dobrowolski i Janiszewski z Krakowa, Gluziński i Tołłoczko ze Lwowa, Sokołowski z Warszawy, Święcicki z Poznania; zastępcy: dr Sieradzki i dr Twardowski ze Lwowa, Łazarewicz z Poznania, dr Tur i dr Kryński z Warszawy.

Zmiana statutu.

Następnie uchwalono § 2 statutu zmienić na następujący:

„Zjazdy odbywają się co cztery lata. Miejsce zjazdu następnego oznaczy na każdym zjeździe uchwała, zapadła większością głosów na drugiem posiedzeniu ogólnem. Miesiąc, w którym zjazd ma się odbyć, oznaczy miejscowy wydział gospodarczy w porozumieniu z Delegacyą".

Zjazd XII.

Powzięto z kolei następującą uchwałę. „Wybór miejsca na zjazd przyszły pozostawia się tym razem delegacyi zjazdu". (Będą poczynione starania, aby się odbył w Warszawie; przyp. red.)

Rezolucye.

Następnie uchwalono następujące rezolucye delegacyj i sekcyj.

Rezolucye delegacyi.

1. Zjazd uprasza Akademię Umiejętności w Krakowie o zorganizowanie prac w kierunku ustalenia naukowego słownictwa przyrodniczego polskiego, w tych działach, gdzie to jeszcze nie zostało dokonane.

2. Zjazd uważa urządzanie kursów wakacyjnych dla lekarzy na obu wydziałach lekarskich galicyjskich i w większych szpitalach warszawskich za rzecz ze względu na zawodowe wykształcenie lekarzy niezbędną.

Ze względu głównie na wykształcenie zawodowe lekarek dla innych dzielnic Polski, upoważnia zjazd delegacyę do poczynienia jaknajusilniejszych starań u Koła polskiego, w ministerstwie oświaty i w ministerstwie dla Galicyi w Wiedniu dla zrównania praw obcych poddanych kobiet z prawami obcych poddanych mężczyzn na wszechnicach galicyjskich.

3. Zjazd poleca delegacyi poczynienie starań u Koła polskiego w Wiedniu o przyspieszenie załatwienia ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i reformy ustaw sanitarnych austryackich.

Rezolucya sekcyi pracy lekarskiej.

Zjazd wyraża gorące uznanie temu odłamowi prasy codziennej, który przyczynia się do popularyzacyi hygieny przy pomocy sił fachowych.

Rezolucye połączonych sekcyj nauk biologicznych.

Zjazd wyraża przekonanie, że wyniki badań naukowych, nie powinny być publikowane w codziennych pismach, czy to w sposób wyraźny, czy — co gorsza — kryptogramami, zanim zostaną przedłożone jakiejś naukowej korporacyi dla opublikowania w pismach fachowych.

Rezolucye sekcyi zdrowotności publicznej.

1) Zjazd, uznając ogromną doniosłość wychowania młodzieży wyraża przekonanie, że sprawy te powinne być powierzone siłom fachowym, których uzasadnione postulaty wymienione są w rezolucyach sekcyi zdrowotności publicznej.

2. Zjazd uznaje ochronę macierzyństwa w najszerszem tego słowa znaczeniu, za przykładem krajów zachodnich, za konieczny postulat do urzeczywistnienia w najbliższej przyszłości.

3. Zjazd uchwala, by lekarze popierali walkę z alkoholizmem i gruźlicą, uznając ją za ważny postulat hygieny spółczesnej.

Rezolucya sekcyi nauk ścisłych.

XI zjazd lekarzy i przyrodników uważając zbadanie magnetyzmu ziemskiego na ziemiach polskich za jedną ze spraw pierwszorzędnego znaczenia, uprasza Akademię umiejętności o wzięcie w opiekę tej sprawy.

Rezolucye połączonych sekcyi botanicznej i rolniczej.

Uprasza się stałą Delegacyę zjazdów, aby dążyła do a) zabezpieczenia zabytków przyrody od zniszczenia, a nawet uszkodzenia, b) umożliwienia rychłego i dokładnego zbadania i opisania kraju pod względem przyrodniczym, c) zapoznawania kół ludności i młodzieży z zabytkami przyrody w kraju naszym i koniecznością ich ochrony.

Rezolucye sekcyi zoologiczno-anatomicznej.

Jedną z nader pilnych potrzeb naukowych jest uzyskanie miejsca do pracy dla biologów narodowości polskiej na stacyi neapolitańskiej.

Rezolucye sekcyi mineralogicznej.

1. Zjazd uznając założenie wyższej uczelni naukowej górniczo-hutniczej za bardzo ważną i pilną potrzebę naukową i gospodarczą, zwraca się do czynników miarodajnych z gorącą prośbą o wyjednanie u władz jak najrychlejszego kreowania Akademii górniczo-hutniczej w kraju, uważając Kraków za najodpowiedniejszą siedzibę.

2. Zjazd przypomina konieczność jak najrychlejszego powołania do życia krajowego zakładu geologicznego w Galicyi.

3. Zjazd uznaje założenie Muzeum przyrodniczego ziem polskich w Krakowie za pilny postulat narodowy i odwołuje się do społeczeństwa o poparcie materyalne i o wspieranie Towarzystwa muzealnego.

Rezolucya sekcyi weterynaryi.

Zjazd uważa za konieczne, aby miarodajne czynniki poświęciły więcej uwagi sprawie szerze-

nia się gruźlicy u zwierząt domowych i obmyśliły jak najrychlej środki mające na celu ograniczenie i skuteczne zwalczanie tej choroby.

Rezolucya sekcyi okulistycznej.

Zjazd uważa za konieczne zakładanie lecznic dla chorych na jaglicę.

Zamknięcie Zjazdu.

W ten sposób wyczerpano porządek dzienny posiedzenia plenarnego. Zabiera głos prezes dr Święcicki i w pięknej przemowie wskazuje na znaczenie zjazdów naukowych dla społeczeństwa polskiego. Podnosi niezwykle dodatnią pracę zjazdu obecnego. Omówiono sprawę gruźlicy i walkę z rakiem, zastanawiano się nad sprawą reformy matematyki i fizyki w szkołach średnich, nawoływano do ochrony zabytków przyrody i t. d. Doniosłe uchwały powzięły prawie wszystkie sekcye i przedstawiły sporo rezolucyj. Wszystkiemi wnioskami i rezolucyami zajmie się delegacya Zjazdu, i będzie się starała, wedle sił, wprowadzić je w życie. Wspomniawszy jeszcze o wystawach balneologicznej i farmaceutycznej, którą dla uczestników Zjazdu urządzono, wśród oklasków zaznaczył przewodniczący, że lekarze polscy ślubowali sobie, że odtąd żadnych innych zdrojowisk, jak polskie, polecać nie będą. Podziękowawszy imieniem uczestników komitetowi gospodarczemu, a szczególnie prezesowi Nowakowi — zamknął dr Święcicki obrady XI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Jeszcze kilka serdecznych słów padło z ust prof. Dicksteina z Warszawy — nastąpiły pożegnania wzajemne, uściski dłoni, i opustoszała zwolna piękna sala Starego teatru.

Prasa lekarska.

Obrady sekcyi prasy lekarskiej, połączone ze zgromadzeniem „Związku polskiej prasy lekarskiej" zajęły 1 posiedzenie w d. 21 bm. Na tem posiedzeniu było obecnych 12 przedstawicieli z pośród 17 czasopism lekarskich polskich i grono gości, wśród nich redaktor „Casopisu lekařu českých", dr Semerad. Obrady zagaił dr Ciechanowski, przewodniczący Związku prasy lekarskiej, poczem wybrano przewodniczącym dra Łazarewicza z Poznania, sekretarzami dra W. Nowickiego, redaktora „Tygodnika lekarskiego" ze Lwowa, tudzież dra Rosenhaucha z Krakowa.

Pierwszy referat na temat „Czystość języka w czasopismach lekarskich" wygłosił dr A. Kwaśnicki z Krakowa. — Przez aklamacyę przyjęto rezolucyę referenta, wzywającą polskie pisma lekarskie, aby się trzymały ściśle terminologii „Słownika lekarskiego", oraz przestrzegały czystości języka.

Profesor dr Ciechanowski referował sprawę załatwienia dawniejszych uchwał. Przy tej sposobności uznano za pożądaną dalszą redukcyę liczebną czasopism dla skupienia sił i środków.

Dr Szumlański z Warszawy określił stanowisko prasy lekarskiej w sprawie zwalczania specyfików i krzykliwej reklamy. Dr Stahr z Krakowa i dr Sterling z Łodzi mówili o stosunku prasy lekarskiej do zawodowych spraw lekarzy i zagadnień hygieny społecznej. Dr J. Zawadzki wygłosił referat o stosunku redakcyj pism lekarskich do autorów. Określone przez referenta reguły wzajemnych stosunków przyjęto, przekazując dalsze ich opracowanie komisyi. Dalej ponowiono uchwały co do planowego wydawania podręczników naukowych, rozszerzenia ich sprawozdawczej dla pism zagranicznych, zwalczania partactwa, popierania popularyzacyi hygieny przez prasę codzienną.

Z czynności biura Związku polskiej prasy lekarskiej, zdał sprawę profesor dr Dobrowolski. Na wniosek uzasadniony dra Gurnowskiego z Warszawy uznano podwyższenie przedpłaty na polskie pisma lekarskie za niemożliwe, wreszcie prof. Ciechanowski mówił o kwalifikowaniu prac do druku.

Nad referatami toczyła się żywa dyskusya, w której uczestniczyli: drowie Piński, Zawadzki, Szumlański, Gawroński, Z. Kramsztyk z Warszawy; dr Semerad i Vesely z Pragi, dr Łazarewicz z Poznania; prof. Wicherkiewicz, prof. Ciechanowski, dr Stahr, Damski, Kwaśnicki i prof. Dobrowolski z Krakowa.

Zarząd spraw prasy lekarskiej polskiej na najbliższy okres powierzono drowi A. Puławskiemu i J. Zawadzkiemu z Warszawy.

Zwalczanie alkoholizmu.

Zwalczanie alkoholizmu, jako jednej z najważniejszych plag, trapiących społeczeństwa spółczesne, było przedmiotem obszernych obrad na ostatniem posiedzeniu sekcyi zdrowia publicznego. Lekarze-hygieniści, którzy od dotąd pomijali, a może i lekceważyli objawy zawodowej szkodliwości alkoholu, doszli do przekonania, że nie tylko alkohol pod postacią wszelkich trunków gorących, wyrządza zdrowiu ogółu, pragną dziś przystąpić do sanacyi stosunków z tą samą usilnością z jaką zwalczają gruźlicę.

Pierwszym krokiem było przedstawienie stanu opilstwa we wszystkich trzech zaborach, które podjęli dr Skalski z Łodzi dla Królestwa, dr Gantkowski dla Poznańskiego i dr Z. Daszyńska-Golińska dla Galicyi.

W Królestwie zaprowadzenie w r. 1898 monopolu rządowego, do którego bądź co bądź można było pewne przywiązywać nadzieje, nie przyniosło żadnej poprawy stosunków. Ilość spożytego spirytusu 48 mil. litrów wzrosło w roku ostatnim do 61 milionów. Spożycie spirytusu, obliczone na głowę ludności, licząc w to kobiety i nieletnie dzieci, wzrosło, a z niem wydatki na wódkę i to we wszystkich guberniach, zarówno przemysłowych jak rolnych. Najwyższe, jak się można było spodziewać, jest ono w okolicach przemysłowych, a w czysto lub przeważnie rolnych, jak gubernie łomżyńska, płocka, kielecka, siedlecka, tak niskie, że dochodzi zaledwie 2¼ litrów wódki, licząc 50% wg. Najwięcej piją w guberniach piotrkowskiej i warszawskiej, gdzie roczny wydatek na mieszkańca oblicza dr Skalski na przeszło 5 rubli, a najwyższe spożycie wódki wykazuje robotnicza Łódź, gdzie pijaństwo wzrasta w przerażający sposób. Jedynie rok rewolucyi 1905, był rokiem trzeźwości.

Towarzystwa hygieniczne i organizacya abstynencka „Przyszłość" walczy energicznie z nałogiem opilstwa, zbyt to jeszcze młody ruch, aby znaczenie jego dziś już mogło wystąpić.

Natomiast pewną poprawę stosunków znać już w Galicyi. Spożycie wódki w ciągu ostatnich lat 17 obniżyło się o 2·21 litrów na głowę (z 9·71 na 7·50 wódki o 50 proc. alkoholu). Jednocześnie wzrosło o 2 litry na głowę (do 16 litrów) spożycie piwa. Pomimo to pewna poprawa stosunków nie da się zaprzeczyć. Dokonało się to jednocześnie ze wzrostem zamożności i oświaty.

Wpływ propagandy abstynentów, a przedewszystkiem Tow. Eleuteryi, uwydatnił się na spożyciu trunków gorących w miastach — przedewszystkiem we Lwowie i w Krakowie. Jak wiadomo, abstynenci nasi nie walczą z pijaństwem, do czego brak im niezbędnych sanatoryów, stacyj ratunkowych, współdziałania prawodawstwa i t. p., ale starają się uświadamiać o szkodliwości alkoholu pod każdą postacią, a szczególnie jako codziennej używki. Docierają też przedewszystkiem do warstw oświeceńszych i zamożniejszych, których trunkiem głównym jest piwo. — Spożycie piwa obniża się we Lwowie z 98 litrów na głowę (w roku 1899) na 72 (w roku 1910) w Krakowie z 81 na 63½. Wódki wypada na mieszkańca koło 14 litrów. W Krakowie okazuje się też niższa o 2 litry na głowę konsumcya wina.

Ludność dowiedziała się, że alkohol jest groźnym dla zdrowia, nie łudzi się odżywczemi zaletami wina i piwa i pije nieco mniej, niż dawniej.

Nie zaszkodziło to przecież produkcyi piwa. Wzrasta ona od lat 6 stale, wykazując w ostatnim roku milion 333 tysiące hektolitrów. Postępy gorzelnictwa są niemniej szybkie, a produkcya spirytusu doszła w ostatnim roku do 75½ miliona litrów.

Rady miejskie we Lwowie i Krakowie uchwalają dla młodzieży szkół średnich zakazy wchodzenia do szynkowni, natomiast alkohologia pod postacią tablic i rysunków wkroczyła już w mury szkolne, a może wkrótce dostanie się do czytanek. W uniwersytecie we Lwowie zaś p. dr Piasecki, znany hygienista ogłasza na rok przyszły „publicum" z zakresu alkohologii. Abstynenckie organizacye młodzieży t. zw. Związki Nadziei mnożą się. Są to wszystko krople w morzu alkoholowem, ale te krople płyną z coraz innych źródeł.

Idziemy naprzód.

Wszystkie trzy zabory wyprzedziło jednak Poznańskie. Praca nad szerzeniem wstrzemięźliwości bezwzględnej, rozpoczęta przez ks. Niesiołowskiego z Pleszewa szerzy się wśród księży, a świeckie Towarzystwo „Wyzwolenie" liczy dziś 3000 członków w 40 kołach i kółkach po wsiach i miastach. Jak zapewniał przewodniczący tej organizacyi, dr Pantkowski, członkowie biorą sprawę nie uczuciowo, lecz rozumowo, liczba ich wzrasta powoli, ale stale, a wśród młodzieży przygotowuje się zastęp przyszłych lekarzy, którzy wstrzemięźliwość uznają za sprawę pierwszorzędnej doniosłości.

Sekcya zgodnie uchwaliła szereg wniosków, stawianych przez prelegentów i mówców, a za najważniejszy z nich uznać należy ogólny, który baczności lekarzy poleca walkę z alkoholizmem, gdyż jako obywatele i stróże zdrowia publicznego, są oni przedewszystkiem do niej powołani.

Głosy publiczne.

„Czerwony krzyż" w Przemyślu. Na dochód „Czerwonego krzyża", oraz ubogich m. Przemyśla, odbędzie się w sobotę 22 b. m. o godzinie 4 popołudniu w kawiarni „Grand" p. Karola Stiebera podwieczorek inauguracyjny z okazyi otwarcia zupełnie odnowionego i rozszerzonego lokalu, który — zajmując sobą obecnie przeszło dwie trzecie parteru pasażu Gansów — jest nietylko co do przepychu urządzenia jedną z osobliwości Przemyśla, ale bodaj, czy nie największą i najwytworniejszą kawiarnią w kraju. Rolę gospodyń „podwieczorku" obejmą panie z generalicyi tutejszej, dzięki czemu podwieczorek ten urasta do rozmiarów pierwszorzędnego w mieście zdarzenia towarzyskiego, a zarazem jest niepowszednią akcyą humanitarną, skoro cała zeń utargowana suma przeznaczoną jest na wspomniane cele. Przykład — w podobnych okolicznościach — naśladowania godny. 5543

Dział ekonomiczny.

* **Iwonicz i jego zdroje** w świetle rozbiorów chemicznych dokonanych w latach 1839 — 1911; opracował Karol Trochanowski, Tarnów 1911.

Znany z licznych prac z zakresu rozbiorów chemicznych dyr. K. Trochanowski rozwiązuje w tej broszurze ostatecznie sprawę składu chemicznego wód Iwonickich, które słusznie zaliczane bywają do najznakomitszych i najskuteczniejszych wód leczniczych.

Autor podaje tu szereg tablic szczegółowych, wykazujących ilościowy skład wszystkich czynników i dochodzi do wniosku, że wody iwonickie nie ustępują najgłośniejszym tego rodzaju wodom zagranicznym.

Oprócz części chemicznej, broszura zawiera historyę zakładu iwonickiego i źródeł oraz wskazówki co do pobytu w Iwoniczu i warunków pobytu w zdrojowisku. Z tego względu książeczka może służyć jako doskonały przewodnik po tej perle naszych krajowych uzdrowisk.

* **Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi** Rok szkolny w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi rozpocznie się 1 września b. r. Warunki przyjęcia: Ukończony 13 rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego; ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować: „Do dyrekcyi krajowej Szkoły garncarskiej w Kołomyi". Przy szkole znajduje się internat, w którym ubodzy uczniowie zamiejscowi za niewielką opłatą otrzymują całe utrzymanie. Wydziały powiatowe, gminy i inne instytucye publiczne za utrzymanie swych stypendystów w internacie opłacają po sto koron (100 kor.) rocznie.

* **Polska wystawa przemysłowa w Berlinie.** Staraniem berlińskiego Związku Towarzystw przemysłowych odbędzie się w dniach od 26 do 28 sierpnia b. r. polska wystawa przemysłowa, urządzona w salach „Concordia" w Berlinie, przy ul. św. Andrzeja 64. Bliższych informacyj udziela biuro Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie ulica Pańska 11.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 lipca.).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów wybrano prezydentem pos. Sylwestra.

O porządek dzienny Izby.

Wiedeń. Na końcu dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej odbędzie się ważne głosowanie nad porządkiem dziennym Izby. Prezydyum zaproponuje, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego postanowiono ustawę bankową.

Z wielu jednak stron zgłoszony będzie wniosek, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego postanowiono sprawę importu mięsa argentyńskiego.

Jak słychać, Koło polskie i Związek niemiecko-narodowy uchwalili głosować za postawieniem ustawy bankowej, na pierwszym punkcie porządku dziennego Izby.

Koło, namiestnik i marszałek.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego nastąpi dalszy ciąg dyskusyi politycznej. Jak słychać, ze strony konserwatystów przygotowują rezolucyę z solennem votum zaufania dla namiestnika Bobrzyńskiego i marszałka Badeniego.

Niemcy w Związku ukraińskim.

Wiedeń. Jak się okazuje, Rusini sami zaproponowali dziewięciu posłom niemieckim, nie przyjętym do Związku niemiecko-narodowego, wstąpienie do Związku ukraińskiego, zapewniając im nie tylko możliwość wyboru do komisyj, ale także przyrzekli im odstąpić własne mandaty do różnych komisyj, wzamian za popieranie Rusinów przy innych sposobnościach w w Izbie, przy głosowaniach i t. p.

Do Związku ruskiego przystąpili oprócz 7 (wymienionych w dzisiejszym porannym numerze „Nowej Reformy") posłów niemiecko-narodowych, dwaj posłowie Schoenererowcy, Iro i Malik.

Organizacya socyalistów.

Wiedeń. Trzej włoscy posłowie socyalistyczni i socyalistyczny poseł ruski, Wityk, wstąpili do niemieckiego związku socyalistycznego.

Reformy kolejowe.

Wiedeń. Z inicyatywy kierownika ministerstwa kolei wdrożyło ministerstwo rozległą akcyę, celem wprowadzenia dalszych oszczędności w administracyi i w ruchu kolei państwowych. Wydelegowano specyalny komitet, który miał się tą sprawą zająć.

Podróż Aehrenthala.

Wiedeń. Hr. Aehrenthal udaje się w sobotę na kilkutygodniowy urlop, niewypuści jednak z ręki spraw swego urzędu i zabiera ze sobą cały sztab urzędników.

Walki w Albanii.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 21 lipca.)

Konstantynopol. „Moniteur Orientale" donosi, że wczoraj w okolicy Ipeku odbyła się walka między wojskami, a 300 Albańczykami, którzy po 3-godzinnej walce uciekli, zostawiając na polu bitwy 70 zabitych. Po stronie tureckiej zabitych 2 oficerów i 8 żołnierzy.

Przygotowania wojenne.

Konstantynopol. W ministerstwie wojny czynią wielkie i gorączkowe przygotowania. W sferach tego ministerstwa oświadczają, że muszą się przygotować na wszelką ewentualność, zwłaszcza wobec stanowiska, zajętego przez Czarnogórę.

Czarnogóra i Turcya.

Konstantynopol. „Jeune Turc" ogłasza rozmowę z czarnogórskim posłem w Konstantynopolu Popoviczem, który miał powiedzieć, że jego zdaniem, cały ruch w Albanii kierowany jest przez Austro-Węgry, a celem jego zgotowanie kłopotów Czarnogórze.

Popowicz miał też oświadczyć, że nie wierzy, aby Malissorzy się poddali.

Telefoniczne i telegraficzne

Wiadomości „Nowej Reformy"

z 21 lipca.

Targi o mięso.

Budapeszt. „Bud.-Hirlap" donosi, że minister rolnictwa Serenyi jest skłonny zezwolić na dalszy import pewnej ilości mięsa argentyńskiego do Austryi, pod warunkiem, że rząd austryacki udzieli Węgrom innych rekompensat.

Wyjazd Kiderlen-Waechtera.

Berlin. Dziś obiega tu pogłoska, że sekretarz stanu Kiderlen-Waechter ma się udać do cesarza Wilhelma, który bawi na wodach norweskich. Przyczyną tego wyjazdu sekretarza stanu ma sprawa marokańska. Pogłoska ta dotąd nie sprawdziła się.

Przewidywanie wojny.

Bruksela. W senacie zażądali liberalni senatorowie wzmocnienia armii, ponieważ dotychczasowa nie wystarcza do obrony neutralności Belgii. Dep. Wiener oświadczył, że jest niebezpieczeństwo, iż na wypadek wojny francusko-niemieckiej, Belgia będzie okupowaną; z tego powodu wzmocnienie armii i fortyfikacyj jest konieczne.

Bill o „veto".

Londyn. Izba lordów była wczoraj bardzo silnie obsadzona. Po przemowach Horleya i Landsdowna został bill w sprawie „veta" w trzeciem czytaniu jednomyślnie przyjęty.

Rewolucya na Haiti.

Kap Haitien. Miasto zostało wczoraj zajęte przez rewolucyonistów, którzy dokonali rabunków. Wszyscy jenerałowie, którzy wystąpili przeciw rewolucyi, schronili się do konsulatów. Konsul franc. został lekko zraniony, gdy dawał ochronę władzom lokalnym.

Waszyngton. Z powodu rewolucyi w Haiti, rząd amerykański postanowił wysłać kilka okrętów wojennych do tamtejszych wybrzeży.

Anarchia w Meksyku.

San Antonio. Wielkie tłumy obcych przybywają tu z Meksyku i opowiadają, że w Torreon panuje anarchia, a zwolennicy Madery dopuszczają się rabunków.

Wenecya bez wody.

Wenecya. Wobec braku wody do picia ministerstwo wojny przysłało tu t. zw. okręty wodne z zapasami wody z wysp sąsiednich. Przybyło też 50 wagonów cysternowych kolei państwowych z zapasami wody.

Cholera.

Wiedeń. Jak z Tryestu donoszą, 42 osoby izolowano. U dwóch osób skonstatowano bakcyle choleryczne.

Konstantynopol. Wczoraj skonstatowano 5 nowych wypadków cholery.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 21 lipca.

Pogoda w Krakowie. Termometer wykazywał dziś w południe w Krakowie 25 stopni Celsiusza.

Co kradną w Krakowie. Policya krakowska aresztowała wczoraj między innymi 15-letniego Konstantego Porębskiego za wyrwanie na jednej z ulic Krakowa torebki z pieniądzmi jakiejś przechodzącej pani; służącą Katarzynę Pańczuk również za kradzież torebki z 80 kor. swojej służbodawczyni i Romana Dąbrowskiego za kradzież z domu pod l. 49 przy ul. Krakowskiej wózka dwukołowego, będącego własnością p. Salomei Bendel i Jana Skałę za kradzież świec z ołtarza w kościele Matki Boskiej Snieżnej w kościółku na Gródku i t. d.

Nadto aresztowała policya na dworcu kolejowym w Krakowie dwóch kieszonkowych złodziei, 32-letniego Majera Lichta, rodem z Krzeszowa, w chwili, gdy w poczekalni III. klasy usiłował wyciągnąć z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi Jakóbowi Sysakowi, włościaninowi ze wschodniej Galicyi oraz 19-letniego Józefa Jeziorskiego, false Zarzyńskiego, który w pociągu na linii kolejowej Oświęcim-Kraków skradł jednemu z podróżnych w III. klasie kilkanaście dolarów amerykańskich.

Pościg za bandytami w Łodzi. Dzienniki łódzkie przynoszą szereg szczegółów wczorajszego pościgu za bandytami, którzy w tramwaju elektrycznym w drodze z Łodzi do Zgierza stoczyli onegdaj walkę z usiłującymi ich zrewidować policyantami. Otóż zabiwszy jednego policyanta a dwóch śmiertelnie zraniwszy, bandyci wyskoczyli z wagonu.

Dwóch z nich przeskoczyło przez pobliski parkon i zbiegło w pole, pozostałych zaś trzech wskoczyła na stojący wóz od gnoju, i, spędziwszy furmana, pojechali w stronę Łodzi. Pozostały przy życiu strażnik zaalarmował kolegów i w kilku, wskoczywszy w dorożkę, puścili się za bandytami. Dorożka, wioząca strażników pod lasem zgierskim zaczęła doganiać uciekających. W tej samej chwili z remizy tramwajowej w Helenówku ruszył pociąg gospodarczy, wiozący robotników, zajętych przy budowie drugiego toru linii tramwajowej. Pociąg ten prowadzili dwaj pracownicy tramwajowi: Krupiński i Sroka. Spostrzegłszy pociąg, bandyci pognali konia, a zrównawszy się, z okrzykiem: — Stój! dali strzał w stronę pociągu. Przerażeni motorowi zatrzymali pociąg, przyczem część robotników, wraz z Krupińskim uciekła w pole. Bandyci wskoczyli do pociągu. Jeden z nich, z wymierzonym brauningiem, wpadł do środka wagonu, zabraniając ruszać się z miejsca.

Dwóch zaś pozostałych stanęło z dwóch stron przy motorowym Sroce, przyłożyli mu lufy rewolwerowe do skroni i kazali, by jechał całą siłą. Przestraszony Sroka nie czekał na powtórzenie rozkazu. Bandyci nie żałowali również pogróżek. Kazali sobie podać numer Sroki i zagrozili, iż gdyby ich wydał, spotka go śmierć. Sroka zauważył, iż byli to ludzie młodzi, bardzo przyzwoicie ubrani, dwóch w miękkich kapeluszach, jeden zaś w słomkowym. Rysów twarzy ich nie pamięta. Jeden z napastników miał pas z nabojami. W ten sposób dojechano do ulicy Brajera na Radogoszczu, gdzie napastnicy polecili Sroce pociąg zatrzymać, poczem wyskoczyli. Tu jeden z nich zakomenderował: Schować broń! Pochowali brauningi i z pieśnią „Naprzód Warszawo" wskoczyli do stojącej furmanki, zrzucili powożącego i zaczęli uciekać w stronę Grabinki. Zaalarmowana naokół policya nie dała jednak za wygraną i puściła się w dalszym ciągu śladami bandytów. Jak się okazało z Grabinki skręcili na Doły, kierując się w stronę stacyi Widzew. Tam ich jednak spłoszono po gęstej wymianie strzałów. Wówczas uciekający ciągle furmanką cofnęli się w stronę za ulicę Średnią Nr. 151 około fabryki Szwarckopfa i skierowali ucieczkę w stronę Nowo-Solnej, gdzie ostatecznie znikli.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·42. Renta majowa 92·25. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 658 —. Akcye węg. zakł. kred. 833·75. Akcye Angiobanku 326·75. Akcye Unionbanku 627·75. Akcye Bankvereinu 549 — Akcye Länderbanku 536·60. Akcye kolei państwowych 745·75. Lombardy 122·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 828·—. Alpiny 821·50. Rima-Murany. 692 —. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 249·75. Ruble 254·—. Skoda 654·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 21 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·50. Tow dyskontowe 188·50.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 8?0·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 90·90 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·— rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 447·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 217·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 281·50 rb.; Lilpop 143·— rb.; Rudzki 707·50 rb.; Rudzki nowe 86·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 292·— rb.; Putiłów 135·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·14.

Giełda zbożowa.

Budapeszt. 20 lipca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·82 do 10·83; pszenica na kwiecień 11·11 do 11,12; żyto na październik 8·83 do 8·84; owies na październik 7·92 do 7·93; kukurudza na lipiec 7·40 do 7·41; kukurudza na sierpień 7·44 do 7·45; kukurudza na maj 6·97 do 6·93; rzepak na sierpień 14·85 do 14·95.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, gorąco.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 1? do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. Dom Muzeum. im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Na sezon podróżny:

Flaszki podróżne.
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane
Necessery podróżne.
Rzemyki podróżne.
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane.
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania.

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Stalugi polne składane, z siedzeniem, z pasem do założenia przez ramię.
Parasole polne.
Laski składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola.

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarel. — Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk.
Palety z drzewa i porcelanowe.
Pendzle we wszyst. gatunkach.
Werniksy i inne środki do mal.
Aparaty do wypalania.

Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte.
Bloki do szkicowania.
Papiery. Kartony i deszczułki do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

Wićrka do robienia kapeluszy.
Lakiery w różnych kolorach do kapeluszy słomkowych — **polecają**

Na sezon kąpielowy:

Czapki i kapelusze do kąpieli.
Pantofelki do kąpieli. Aparaty.
Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała.
Wyskok ze szpilek sosnowych.
Pastylki boraksowe perfumowe Dra Sedlitzky'ego do mycia codziennego i kąpieli.
Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli. Kule do masowania.

Rynek 37, Kraków, Linia A-B. Reim i Spółka, Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Szczotki, Grzebienie, Lustra i różne inne przybory toaletowe. — Plasterki na nagniotki. — Szczoteczki do zębów „Ideal".

Aparaty i Krem „Zaza" do upiększenia twarzy. — Perfumy, Mydła i Pudry. — Moccarette środek celem odzwyczajenia się od palenia. Wypożyczalnia wszelkich wzorów do malowania.

Przybory do turystyki, krzesła polne składane. Płaszcze gumowe. Środki do czyszczenia plam. 3583 4 0

Jeune dame française cherche place près jeunes enfants, pour Août, Septembre, Octobre. Madame Abot, 2 Place Szczepański, Cracovie. 5212 1 8

SKLEP

frontowy przy ul. św. Anny l. 4, od 1 października, oraz 2 pokoje z przedpokojem, stósowne na biuro ewent. na mieszkanie do wynajęcia. 5526 1 3

Technik

mający praktykę biurową i budowlaną przyjmie zajęcie całodzienne lub uboczne. Łaskawe zgłoszenia przez grzeczność, Michalski, św. Jana 26. 5529 1 2

250 koron

za wyrobienie stałej posady w banku lub instytucyi przemysłowej. Mam ukończone gimnazyum, 3 lata praw i egzamin z rachunkowości państwowej. Zgłoszenia pod **S. D. 250.** poste restante **Kraków.** 5527 1 3

Starszy pomocnik

handlowy do prowadzenia samodzielnie handlu mojej filii w Rzeszowie, znajdzie umieszczenie od dnia 1 września 1911. Kaucya wymagana 1.000 kor., złożona w Kasie Oszczędności. Przyjmie również ucznia do praktyki z II kl. gimn. Zgłoszenia: **Kl. Kucharski, Rzeszów.** 5524 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 80 0

W Zakopanem

Willa „Sienkiewiczówka"

pensyonat cały rok otwarty. Ulica Zamoyskiego l. 20. Kompletnie nowo urządzony, czysto i wspaniale urządzony. Położenie wśród lasu świerkowego nad potokiem górskim, bardzo miły i przyjemny pobyt dla szukających górskiego powietrza i wypoczynku. Ceny pokoi możliwie niskie. (Adres dla korespondencyi) **Zarząd willi „Sienkiewiczówka" w Zakopanem.** 5528 1 3

Krajowa szkoła koszykarska

w Jadownikach

(zaraz przy Brzesku) urządza **kurs koszykarstwa** dla PP. nauczycieli, nauczycielek szkół ludowych od 25 lipca do 25 sierpnia b. r. Nauka będzie bezpłatnie, praktycznie udzielana o początkach koszykarstwa tak, aby w następnym roku uczestnicy tego kursu mogli dalszy postęp poczynić w tym zawodzie. Ubiegający się o przyjęcie na kurs, zechcą się zgłosić do zarządu tejże szkoły. 5521

Złodziei nie potrzebuje się obawiać ten, kto nabędzie nowowynaleziony, patentowany we wszystkich krajach aparat, zabezpieczający przed włamaniem. Wysyłka po otrzymaniu K 2. Poszukuje się agentów. Zamówienia wysyłać: Lajos Kovács, Budapest, VII., Nagydiofa u. 19, II/3 5520

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 13 15

Biuro spedycyjne Goldlust i Ska

ul. Lubicz 7

poszukuje **panny** biegłej w stenografii polskiej, niemieckiej i pisaniu na maszynie. 5485 2 2

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 26 0

Zarząd dóbr i lasów oraz tartaku w zachodniej Galicyi poszukuje **kasyera,** władającego biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz obznajomionego z wszelkiemi gałęziami rachunkowości i kasowości.

Posada jest stała, bezpłatne mieszkanie, opał i światło, ewentualnie po pewnym czasie uprawnienie do zastępywania firmy. Wymagana kaucya 2000 koron. Dotyczące świadectwa i dowody uzdolnienia i warunki objęcia posady w szczególności płacy, uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **„Zarząd dóbr 5525".** 5525 1 0

Zdolnych agentów i agentek

w miejscu i na prowincyi, poszukuje Austr. Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń na życie. Zgłoszenia do Generalnej Agencyi „Atlasu", Kraków, ul. Kolejowa 7. 5484 2 10

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 5090 4 10

Nowo otwarty

PENSYONAT „NOSAL"

w Zakopanem-Bystrem

nowo urządzony, pokoje słoneczne, balkony i werandy oszklone, w prześlicznem położeniu, z widokiem na Tatry, z obszernym ogrodem, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. — Obsługa rzetelna. 4231 1 724

Munka Mydło

Wyrabia się z najlepszych materyałów!

5429 3 26

L. 1582. 5529 1 3

Konkurs

Z dniem 1 września 1911 r. są do obsadzenia przy prywatnem gimnazyum z językiem wykładowym polskim i ruskim w Turce nad Stryjem, **posady nauczycieli,** mających uzdolnienie udzielania nauk w szkołach średnich, a to:

1) jedna posada nauczyciela z kwalifikacyą do nauki języka polskiego jako przedmiotu głównego, a języka łacińskiego i greckiego jako przedmiotów dodatkowych;
2) druga posada nauczyciela z kwalifikacyą do nauczania historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, a matematyki i fizyki jako przedmiotów dodatkowych.

Znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie dla jednej i drugiej posady jest niezbędną.

Kandydaci, którzy się wykażą kwalifikacyjnym egzaminem z podanych grup, mają pierwszeństwo przy nadaniu wakujących posad.

Do posady nauczyciela mającego egzamin kwalifikacyjny, przywiązaną jest roczna płaca 3400 koron, a do posady nauczyciela niemającego tego egzaminu, roczna płaca w kwocie 1920 koron.

Podania o nadanie powyższych posad należy wnosić do Komitetu dla prowadzenia podanego na wstępie gimnazyum zawiązanego, na ręce Wydziału Rady powiatowej w Turce nad Stryjem.

Z Wydziału Rady powiatowej

Turka, dnia 17 lipca 1911.

Sekretarz **M. Warmski.** Prezes **Ks. M. Pruchnicki.**

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bogucka C. i Niewiadomska. **Pierwsza książka do czytania** z rycinami klasa podwstępna. Wydanie IV.	1·—
Rzepecka H. **Poznań.** Bibl. Młodzieży szkolnej Nr 139	—·50
Górski. **Polski przewodnik po zdrojowiskach**	3·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5478 1 3

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!

Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 39 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tok Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 15 30 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Poszukuję inkasa w banku

lub innej firmie za kaucyą 2000 lub 3000 koron. Zgłoszenia pod: **S. P. 3000** poste restante Krynica. 5279 12 15

Kucyk

z uprzężą, koń duży 5-letni, i powozik do sprzedania. Ul. św. Filipa 18. 5456 2 2

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej

Handel Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

3851 10 0

Kawaler

lat 29, właściciel interesu w Krakowie, ożeni się z gospodarną panną lub wdową. Posag mały pożądany. Zgłoszenia **„Kupiec 9"** poste rest. **Kraków.** 5535 1 3

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. opłatnie, do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ófalu (Węgry). 5025 19 24

Poszukuję

tresowanego psa myśliwskiego, w szczególności na ptactwo. Inż. S. Szpak. Dąbrowa, obok Tarnowa. 5403 3 3

Potrzebni agenci

Pierwszorzędny dom bankowy ustanawia wszędzie rzetelnych agentów miejscowych do sprzedaży losów na spłaty pod bardzo przystępnemi warunkami prowizyjnemi. Ceny na prospektach są bardzo niskie. Zgłoszenia pod **„A. Z. 230"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Alfonsa Jossela,** Wiedeń III. Hauptstrasse 13. 5239 3 3

Poszukuje się

młodego praktykanta do nowo otworzyć się mającego magazynu obuwia. Wiadomość ul. Wielopole 11, II p., Cohn, między 1—3. 5482 2 3

Dwa pokoje z widnym przedpokojem przy ul. Poselskiej l. 17, na parterze, zaraz do wynajęcia w Gen. Agencyi „Atlas", Kraków, Kolejowa 7. 5483 2 5

Poszukuję

szycia po domach prywatnych. Krawcowa, Stolarska 11, II p., 1 drzwi. 5248 3 3

Ze świata sportowego.

Samochody mniej lub więcej używane mam na sprzedaż:

1. Samochód marki „Daimler", prawie nowy, z podwójną karoseryą, piękna Limosina 40 HP., pod gwarancyą, bardzo tanio do nabycia.
2. Elegancki prawie nowy, wóz marki „Laurin & Klement" na 18 HP.
3. Samochód Voiturette z 2 siedzeniami na 18 HP., również mało używany
4. Omnibus na 10 osób, marki „Laurin & Klement", dwa miesiące w użyciu, gruntownie odnowiony, z powodu choroby właściciela, tanio do sprzedania.

Wszystkie powyższe wozy pod gwarancyą.

5. Wóz francuski Landaulet z podwójną karoseryą na 7 osób za 2800 K.

Posiadając zastępstwa pierwszorzędnych fabryk automobilowych, jestem w możności dostarczyć różnej marki samochodów niżej cen konkurencyjnych, jak również kupuję, zamieniam i przyjmuję w komis samochody.

Szkoła dla szoferów, warunki nader przystępne, jakoteż polecam takowych na posady.

Wobec mojej długoletniej praktyki, oraz nabytego doświadczenia, jestem w stanie wykonać wszelkie zlecenia ku zupełnemu zadowoleniu stron zainteresowanych. 5385 2 2

Pierwszy Śląski garaż automobilowy we Frysztacie.

Fr. Małysza.



549 1 6

Akademik

poszukuje zaraz w miejscu lekcyi lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **K. J.** poste restante **Kraków.** 5181 3 3

Kancelarya adwokacka

na powiecie poszukuje rutynowanego **solicytatora.** Posada natychmiast do objęcia. Zgłoszenia: **Posada** poste restante **Krynica,** za okaz. kwitu ins. 5490 2 3

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13.

Wyłączne zastępstwo fabryki **Braci Stingl,** c. k. nadwornych dostawców. 942 61 0

Koncypient adwokacki

katolik, z przeszło dwuletnią praktyką poszukuje posady od 1 sierpnia b. r. Zgłoszenia pod **A. B. C.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5499 2 3

Dobrej kondnity, miejscowy

praktykant biurowy

w wieku około lat 18, przyjęty zostanie zaraz w hurtownym składzie papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. Zgłoszenia osobiste. 5487 3 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 5463 1 5

A. II. 121/11. 5355 3 3
16

Edykt

wzywający nieznanych sądowi spadkobierców.

C. k. Sąd Leopoldstadt II w Wiedniu podaje do wiadomości, że dnia 14 lutego 1911 w Wiedniu, II., Czerningasse 15, zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli pensyonowany c. k. kapitan Juliusz Ritter von Bensa, a do spadku po nim pozostałego zgłosili się dotąd i swe prawa wykazali tylko potomkowie dziadków matki, jako prawni spadkobiercy.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy są ze strony ojca krewni spadkobiercy, mianowicie, czy są potomkowie jego pradziadka Jakóba Bensy i Barbary Bensowej z domu Walewskiej, dalej, czy i jakim osobom służy prawo odziedziczenia spadku, przeto wzywa niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu zamierzają mieć roszczenia, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili w wymienionym Sądzie swe prawa dziedziczenia i wykazując je, wnieśli oświadczenie co do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem został ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Edward Hlozanek w Wiedniu II., Taborstrasse Nr 11a, zostanie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą. Nieprzyjęta zaś część spadku, lub w razie, gdyby się do spadku nikt nie zgłosił, cały spadek, jako nie mający dziedziców, przypadnie Państwu.

C. k. Sąd powiatowy Leopoldstadt II.,

Wiedeń, d. 30 czerwca 1911.

L. S. (Podpis).

Leśnik

z wyższym egzaminem państwowym, ukończoną szkołą leśn. lwowską, dłuższą praktyką, w sile wieku, Polak, pragnie zmienić posadę z dniem 1 października 1911. Zgłoszenia pod **S.** poste rest. **Rozwadów** n. Sanem. 5523 2 10

Do wynajęcia

na Zwierzyńcu l. 81 (za klasztorem PP. Norbertanek) mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedp. z ogrodem od 1 sierpnia b. r. Wiadomość na miejscu. 5436 2 3

Uczeń

z ukończoną 4-tą klasą, znajdzie umieszczenie w **cukierni Michała Pilińskiego w Nowym Sączu.** 5445 3 3

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

821 21 0

OLEJ przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu

polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K opłatnie. 5119 3 0

Grzymałowskie otręby

pszenne, żytne i mąkę czerwoną **na przeciąg całego roku** mąkę pszenną i żytną doborowej jakości, sprzedaje zastępca **Izydor Nebenzahl, Kraków,** Nr tel. 2043/VI. 5492 3 10

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu,

poleca 4144 24 24

E. Plessner - Kraków
Szewska 21, I piętro.

Pierwszy podręcznik w polskim języku p. t

„Piekarstwo"

w teoryi i praktyce, obejmujący zbiór fachowych wiadomości, przydatny nie tylko dla P. P. Piekarzy, ale i P. T. Publiczności, wydany starannie przez nauczycieli szkoły piekarskiej w Krakowie, St. Długoszewskiego i J. Horowskiego.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena kor. 2·50. 4141 5 5

400.000

franków złotem można wygrać już dnia

1 sierpnia 1911 r.

kupiwszy, losowaniu bezwarunkowo podlegający i zawsze odsprzedać się dający

Turecki 400 frank. los

6 ciągnień rocznie 6

Losy oryginalne gotówką po 256 K lub jeden los na 53 raty mies. po 5·75 K trzy losy na 50 rat mies. po 18·— K z natychmiastowem wyłącznem prawem gry. 5448 1 5

Dnia 1 kwietnia 1911 wygrano znowu 30.000 K na los u mnie na spłaty kupiony.

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse